

Mamy jeździć płynniej i bezpieczniej. Miasto przymierza się do zmian na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach. >> 3

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 18 (406) 14 maja 2021

www.LZG24.pl



Kultowa budka z lodami wróciła po trzech latach w okolice dworca PKP. I to w wielkim stylu! Po słodkości w wafelku ustawiają się kolejki. - Tęskniliśmy za klientami - przyznają Teresa i Henryk Korczakowie. >> 5

POMNIKI

KORCZAK DO REMONTU

W środę wokół pomnika stanęły rusztowania. To początek kapitalnego remontu, bo ceramika, z której został wykonany Korczak i dzieci, nie jest trwała. Tadeusz Dobosz - autor rzeźby przy ul. Wyspiańskiego - ma czas do września, żeby doprowadzić dzieło do przyzwoitego stanu. Więcej >> 12



Pomnik Janusza Korczaka, autorstwa Tadeusza Dobosza, został odsłonięty w 1979 r. Już raz był naprawiany. Teraz czeka go druga renowacja. FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

W OBIEKTYWIE >>>



Wiosna na całego! I w pełnym rozkwicie! Nic dziwnego, że nasz fotoreporter pstrykał zdjęcia niemalże bez opamiętania. Deptak i jego okolice toną w zieleni i kwiatach. Trudno przejść obojętnie obok uroczych niezapominajek, bratków, jaskrów... Może i ty skusisz się na spacer po starówce? FOT. PIOTR JĘDZURA

AKCJA

Posprzątajmy Dolinę Gęśnika

Pogromcy Dzikich Wysypisk wkraczają do akcji w sobotę, 15 maja. Chwycą grabie, worki na śmieci i posprzątają Dolinę Gęśnika! - Dołączcie do nas! - zachęcają. Zbiórka o 11.00 przy parku linowym.

- Mamy prawo żyć w czystym mieście. Dość śmiecenia! - mówią zgodnie Filip Gryko, Arkadiusz Dąbrowski i Tomasz Drużyński, organizatorzy akcji sprzątania i inicjatorzy powołania do życia Pogromców Dzikich Wysypisk. W grupie jest już sporo osób, które chcą, by w ich otoczeniu było ładnie i czysto.

W tę sobotę Pogromcy zbierają się o 11.00 przy parku linowym Gęsie Tarasy. Zachęcają do przyścia mieszkańców, każdy chętny do sprzątania dostanie rękawiczki, worki i środki ochrony osobistej. Czas uwolnić Dolinę Gęśnika od porzucanych butelek, kartonów po sokach i ... zderzaków samochodowych!

Pogromcy zapowiadają, że to dopiero początek akcji. - Chcemy wysprzątać miejskie lasy i wjazdy do Zielonej Góry, bo teraz chluby nam nie przynosi. ZGK robi wszystko co możliwe, ale wandalizm i tak niszczy środowisko i dobry wizerunek miasta. Nie mogą zostać bezkarni, dlatego myślimy o zainstalowaniu tzw. foto pułapek. Osoby, które śmiecą „brudasy”, zostaną napiętnowane społecznie - mówią. (rk)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



KORONAWIRUS

Luzowania ciąg dalszy

Pandemia nie odeszła w siną dal, choć na razie straciła niedawny impet. Dlatego ostrożnie wracamy do normalności. Już od soboty, 15 maja, łagodnieją kolejne restrykcje.

Od soboty nie będzie już obowiązku noszenia maseczek na powietrzu. Tylko w zatłoczonych miejscach „pod chmurką”, w których nie możemy zachować dystansu 1,5 metra od innych osób, nadal obowiązywać będzie zasłanianie ust i nosa. Bez zmian pozostaje nakaz noszenia maseczek w pomieszczeniach zamkniętych.

Co wraca od soboty?

Tylko na świeżym powietrzu: ogródki restauracyjne (zajęty co drugi stolik), kina, teatry, filharmonie (50 proc. obłożenia), działalność animacyjna i edukacyjna ośrodków kultury, wesela i uroczystości komunijne (limit 25 osób), uprawianie sportu na obiektach sportowych (25 proc. publiczności).

W transporcie zbiorowym: 100 proc. miejsc siedzących lub 50 proc. wszystkich miejsc (siedzących i stojących).

Do szkół pójdą uczniowie klas 4-8 podstawówek i klas



Ogródki jeszcze puste, ale już od soboty z pewnością zatętnią życiem FOT. PIOTR JĘDZURA

1-4 szkół średnich, na razie w systemie hybrydowym.

Przyspieszono też otwarcie kin, teatrów, filharmonii przy 50-procentowym obłożeniu oraz parków rozrywki na świeżym powietrzu - dostępne będą już za tydzień, od 21 maja.

Zmiany nie tylko w obostrzeniach. Krótszy będzie czas oczekiwania na drugą dawkę szczepionki w przy-

padku wszystkich dwudawkowych preparatów przeciw COVID-19. W przypadku szczepionek Pfizera i Moderny skrócono ten czas z 42 do 35 dni, a AstraZeneki z 84 do 35 dni. Osoby, które będą się szczepiły po 17 maja, krótszy termin otrzymają automatycznie. Natomiast osoby, które już przyjęły pierwszą dawkę szczepionki, o przyspieszony termin drugiej wi-

zyty mogą pytać w punktach szczepień, nie ma jednak gwarancji, że taka możliwość będzie dostępna.

Od 17 maja zmienia się również czas między dodatnim wynikiem testu na obecność koronawirusa a szczepieniem przeciw COVID-19. Zamiast trzech miesięcy ozdrowieńcy poczeka ją teraz na zastrzyk 30 dni. (el)

AKCJA

Odbierz budkę dla jerzyków

Magistrat przygotował na sobotę, 15 maja, kolejne 200 budek lęgowych do rozdania. Warto je zawiesić, bo jerzyki to naprawdę pożyteczne ptaki! Zjadają zniechodzone przez nas komary.

- W sobotę, 15 maja, przed siedzibą Zakładu Gospodarki Komunalnej przy ul. Zjednoczenia 110c, będziemy rozdawać budki - od godziny 10.00 do 12.00 lub do czasu rozdania wszystkich domków - informuje Agnieszka Miszon z ZGK. Podczas ostatniej akcji urzędu miasta



Podczas ostatniej akcji budki rozeszły się jak ciepłe bułeczki FOT. PIOTR JĘDZURA

budki rozeszły się jak ciepłe bułeczki. W kwadrans rozdano wszystkie.

Mieszkańcy razem z budką otrzymują instrukcję poprawnego jej zawieszenia. Przede wszystkim budka musi być zawieszona na wysokości minimum 5 metrów, a pod nią musi być otwarta przestrzeń.

Akcję chwali radny PiS, Jacek Budziński, który od dawna zabiegał o zwiększenie w mieście liczby budek. - Na os. Pomorskim domki dla ptaków już wcześniej zawiesiła spółdzielnia mieszkaniowa. Nie pamiętam, żebym w ciągu ostatnich dwóch lat został w tym rejonie ukąszony przez komara - mówi radny.

Budki lęgowe dla jerzyków zawisły ostatnio na wieżowcu urzędu miasta, siedzibie ZGK oraz budynku III LO. (ap)

RANKING

Zielona Góra na podium

Tak! Zajęliśmy trzecie miejsce wśród 50 największych polskich miast. Chodzi o drugą edycję Rankingu Polskich Miast Zrównoważonych, przygotowaną przez firmę Arcadis.

Badanie ocenia 50 największych miast w Polsce w trzech fundamentalnych obszarach zrównoważonego rozwoju: społeczeństwo, środowisko i gospodarka. Podobny ranking firma robi dla 100 globalnych metropolii.

We wtorek prezydent Janusz Kubicki odebrał nagrodę za zajęcie trzeciego miejsca w kraju. Odebrał ją wirtualnie, bo ogłoszenie odbyło się podczas spotkania online.

- Zajęliśmy trzecie miejsce w Polsce! Jest to moment, kiedy można się cieszyć i radować. To jest tak naprawdę nagroda dla wszystkich mieszkańców, którzy tworzą nasze miasto. Bez wspaniałych mieszkańców nigdy nie byłoby tego, co wydarzyło się w ostatnich latach - komentował na gorąco prezydent Kubicki. - Cieszę się, bo to też motywacja do dalszej ciężkiej pracy.

Zajrzyjmy do raportu podsumowującego ranking.

Pozycję lidera w klasyfikacji ogólnej drugiej edycji rankingu utrzymuje Warszawa, ponownie osiągając



Prezydent Janusz Kubicki podczas telekonferencji poświęconej podsumowaniu rankingu FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

najlepsze wyniki w obszarze społeczeństwa i gospodarki. Drugą lokatę w klasyfikacji ogólnej obronił Toruń. Trzecie miejsce zajmuje Zielona Góra.

Wysokie lokaty w klasyfikacji ogólnej zajmują miasta ze wschodniej części kraju: Rzeszów (4. miejsce), Lublin (10. miejsce) i Białystok (11. miejsce). Stosunkowo wysokie lokaty w klasyfikacji ogólnej przypadły także mniejszym pod względem liczby ludności miastom: Suwałki (14. miejsce), Siedlce (17. miejsce) i Jelenia Góra (18. miejsce).

W przypadku wielu miast zauważyć można znaczną zbieżność pomiędzy wynikami w dwóch obszarach tj. społeczeństwa i gospodarki. Do grona miast, które osiągnęły wysokie wyniki w tych dwóch obszarach, uzyskując jednocześnie znacznie niższe lokaty w obszarze środowiska należą, poza stolicą, m.in.: Kraków, Wrocław, Poznań i Rzeszów.

Władze polskich miast radzą sobie zdecydowanie lepiej w dążeniu do równowagi w obszarach społeczeństwa i gospodarki. W większości zauważyć można znacznie słabsze wyniki w obszarze środowiska. Wyjątkiem od reguły jest Zielona Góra, która bardzo dobrze radzi sobie w sferze środowiskowej (4. miejsce) i społecznej (9. miejsce), przy niższej lokacie w obszarze gospodarki (24. miejsce).

oprac.(tc)

DROGI

Częściej trafimy na tzw. zieloną falę

Mamy jeździć płynniej i bezpieczniej. Miasto pracuje nad zmianą w działaniu sygnalizacji świetlnej na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach w centrum.



Prawdopodobnie już na przełomie maja i czerwca, drogowcy zajmą się usprawnieniami w ruchu na ul. Bohaterów Westerplatte FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami, zapowiada zmiany na kilku głównych skrzyżowaniach. Obecnie przygotowywane są nowe programy sygnalizacji świetlnej, które mają sprawić, że kierowcy częściej trafią na tzw. zieloną falę, a w godzinach szczytu korki szybciej się rozładują. Pozwoli to przejechać bez zatrzymywania się przez kilka krzyżówek ze światłami. Warunek jest jeden - trzeba zdjąć nogę z gazu i poruszać się z regulaminową prędkością 50 km na godzinę, a niekiedy zwolnić do 40 km.

W pierwszej kolejności, prawdopodobnie już na przełomie maja i czerwca, drogowcy zajmą się ul. Bohaterów Westerplatte. Obecnie nie ma większego problemu na kierunku od ul. Kupieckiej do Ułańskiej, ruch jest tam w miarę płynny. Problem pojawia się w kierunku przeciwnym, gdzie pojazdy jadące od dworca na stronę centrum zatrzymują się na skrzyżowaniu z ul. Kupiecką i oczekują na światło zielone około minuty.

- Chcemy, aby zmotoryzowani, w tym również pasażerowie komunikacji miejskiej, mniej denerwowali się na światłach tej jednej z głównych, zielonogórskich ulic - mówi K. Staniszewski. - Poprawimy jednocześnie działanie światła na skrzyżowaniu Bohaterów Westerplatte, Kupieckiej i Wojska Polskiego. Obecnie przy skręcie w lewo z Wojska Polskiego w Kupa

pieką, szczególnie w szczycie komunikacyjnym, czas oczekiwania w kolejce jest nieco zbyt długi.

Ruch ma być sprawniejszy też na tzw. obwodnicy śródmiejskiej - jak drogowcy nazywają odcinek od ronda PCK na stronę ul. Łużyckiej, Długiej, Konstytucji 3 Maja i Wrocławskiej. Z badań płynności ruchu przeprowadzonych przez miasto wynika, że jedynie poza godzinami szczytu, późnym popołudniem lub wieczorem, można tędy „wbicić” się w zielone światła, natomiast kiedy zielonogórzanie jadą lub wracają z pracy, tworzą się spore korki.

- Opracowujemy kilka programów sygnalizacji świetlnej dla tej trasy, które dostosowane będą do różnych pór dnia - wyjaśnia dyrektor Staniszewski.

- Obecnie na wspomnianym odcinku działa tylko jeden program, który nie sprawdza się przy dużym natężeniu ruchu. Wprowadzenie różnych programów, dostosowanych do zmiennych natężeń, pozwoli na przejazd większej liczby pojazdów w tej samej jednostce czasu. Zbudowane, w ramach prac nad programami sygnalizacji, mikroskopowe modele ruchu wskazują, że zmiany poprawią ogólny czas przejazdu na całej obwodnicy. Jednocześnie, w ramach prowadzonych prac, wykonawca zaproponował też niewielkie korekty w geometrii, m.in. na ruchliwym skrzyżowaniu Lwowskiej i Wrocławskiej, co w połączeniu z lepszym działaniem światła, upłynni ruch.

Koncepcja powinna być gotowa do czerwca, a to oznacza, że usprawnienia drogowe weszłyby w życie w drugiej połowie roku.

Przypomnijmy, że miasto planuje też przebudowę kolizyjnego skrzyżowania ulic Batorego, Rzeźniczaka i Zamoyskiego. Za ok. 30 tys. zł firma Jaros Inżynieria Ruchu opracuje koncepcję projektu geometrii przebudowy skrzyżowania, w której uwzględni m.in. dodatkowy pas ruchu dla lewoskrętu z ul. Batorego w ul. Zamoyskiego oraz dodatkowy pas dla skręcających w prawo z ul. Batorego w Rzeźniczaka. Pozwoli to zamienić działającą dziś sygnalizację dwufazową w bezpieczniejszą trzy lub czterofazową. Szkuje się także likwidacja jednego z przejść dla pieszych przez ul. Batorego. Wykonawca opracuje trzy warianty działania sygnalizacji na podstawie wykonanego w kwietniu pomiaru ruchu (przez dwa dni robocze, w godz. 6.00-22.00).

Następnie, dla wybranego przez miasto wariantu sygnalizacji, firma opracuje pięć programów działania sygnalizacji, m.in. dla szczytu porannego i popołudniowego, godzin wieczornych oraz południa.

Do końca roku miasto zamierza wyłonić wykonawcę projektu budowlanego. Prace mogłyby rozpocząć się w tym roku i zakończyć w 2022 r.

(rk)

NOC W MUZEUM

Wyprawa do Chin i w wieki średnie

Muzea zapraszają w sobotę, 15 maja, do popołudniowych i wieczornych odwiedzin. Zgodnie z tradycją Międzynarodowego Dnia Muzeów, zwiedzanie jest wtedy bezpłatne!

o Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na czternastą już odsłonę Nocy Muzealnej. Motywy przewodnim wydarzenia będzie kultura i historia Chin. - W tym roku spotkanie będzie miało nieco inne oblicze niż dotychczas. Z uwagi na

chęć jeszcze stabilizację sanitarną zostało podzielone na dwie odsłony - informuje Alicja Błażyńska, rzeczniczka MZL. - Pierwsza odbędzie się w sobotę, 15 maja, w godz. 14.00-20.00 i złożą się na nią wystawy związane z dziedzictwem kulturowym Państwa Środką. Obok możliwości bezpośredniego kontaktu z tymi wyjątkowymi obiektami, muzeum przygotowało także filmy będące krótką wędrówką po wystawach.

Tego dnia wszystkie ekspozycje muzealne będą dostępne bezpłatnie, w tym również te powstałe w trakcie rozbudowy. Wystawy przygotowane specjalnie na Chińską Noc to: „Kolekcja obrazów hafto-

wanych ze zbiorów Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce”, „Sztuka Chińska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie”, „Chiny - tradycja i kultura, fotografie Edwarda Grzegorza Funke”, „Prace plastyczne dzieci i młodzieży z Chin”. Druga odsłona Nocy Muzealnej zaplanowana została 25 września. Będzie wzbogaconą o wykłady, spotkania, warsztaty, pokazy. Jej oprawę stanowić będą również wystawy, udostępnione wcześniej zwiedzającym.

o Na nocne zwiedzanie zaprasza też Biblioteka Norwida i jej Muzeum Ilustracji Książkowej. W sobotę, 15 maja, w godz. 19.00-22.00 mu-



Na jednej z wystaw w Muzeum Ziemi Lubuskiej zobaczymy prace plastyczne dzieci z Chin FOT. MATERIAŁY MZL

zeum stanie się średniowiecznym skryptorium. - Zbierzemy wszystkich w podróż do czasów, gdy księgi przepisywano ręcznie na pergaminie, a ilustracje i inicjały na ich kartach wykonywali uzdolnieni mnisi. Czas na pewno zwolni, gdy wcielimy się w skrybów i iluminatorów, którzy w skupieniu ozdabiali manuskrypty - zapowiada Anna Urbanska z BN. W programie zwiedzanie ekspozycji, zajęcia plastyczne, warsztaty graficzne, historia manuskryptów. Ze względu na ograniczenia epidemiologiczne na zajęcia obowiązują zapisy, tel. 68 453 26 16, mail: a.lipinska@wimbp.zgora.pl, m.radziszewska@wimbp.zgora.pl (dsp)

UNIERSYTET

Ambitni zapisują się w historii techniki

Instytut Automatyki, Elektroniki i Elektrotechniki UZ kształci na dwóch kierunkach: automatyka i robotyka oraz elektrotechnika. W rankingu Perspektyw 2020 elektrotechnika była jednym z najwyższej ocenionych kierunków (siódme miejsce).

Niezwykle zaskakująca była informacja, że absolwenci tego kierunku byli najlepiej opłacanymi w kraju. Absolwenci obu kierunków są bardzo poszukiwani na rynku pracy i znajdują zatrudnienie już w trakcie studiów. Jest to efektem przekazywania praktycznej wiedzy w ramach programów studiów, tworzonych we współpracy z partnerami przemysłowymi na podstawie obserwacji trendów rozwojowych.

Nauka w czyn

Instytut Automatyki, Elektroniki i Elektrotechniki (IAEE) koncentruje się na przeobrażaniu wiedzy w praktyczne zastosowania, głównie poprzez projekty badawczo-rozwojowe, realizowane z przemysłem. Od roku 2017 IAEE jako konsorcjant pozyskał i zrealizował projekty na ponad 100 mln zł. - Realizujemy również ciekawe projekty z lokalnymi firmami, na przykład z firmą Relpol, która z naszym wsparciem pozyskała 32,6 mln zł z NCBiR w ramach programu „Szybka Ścieżka”. Celem projektu jest opracowanie nowe-



Uruchomienie pierwszego w kraju magazynu energii elektrycznej, przyłączonego do sieci SN w Pucku, w ramach projektu „LOB”, realizowanego wspólnie z ENERGA oraz IEN. Od lewej: Robert Smoleński (IAEE UZ), Janusz Grala (ENERGA), Piotr Leżyński (IAEE UZ), Jacek Kaniewski (IAEE UZ, obecnie Ekoenergetyka). FOT. MATERIAŁY IAEE

go na rynku przekątnika bistabilnego, pozwalającego na znaczne ograniczenie zużycia energii. Dodatkowo opracowana i zrealizowana została prototypowa, zrobotyzowana linia technologiczna, która będzie charakteryzowała się wydajnością na poziomie 15 sztuk przekątników na minutę, co pozwoli osiągnąć roczną wydajność w wysokości 5 mln sztuk! - opisuje prof. Robert Smoleński, dyrektor IAEE.

Istotną rolę w transferze innowacji odgrywają również absolwenci, wdrażający pozyskaną wiedzę w istniejących firmach lub rozpoczynający własną działalność. Dużą rolę odgrywają tu koła naukowe.

Znane firmy narodziły się na UZ

Grupa studentów IAEE przeszła do lokalnej historii techniki po tym, jak przekonwertowała spalinowy volkswagen jetta na samochód elek-

tryczny. Zrobiła to w ramach działań koła naukowego PESUZ, kierowanego przez prof. Grzegorza Benyska. Był to pierwszy elektryczny samochód zarejestrowany w Zielonej Górze. W trakcie studiów oraz podczas realizacji projektu studenci zdobyli cenne umiejętności i uznanie w środowisku. Wszyscy znaleźli ciekawą pracę. Obecnie są prezesami, dyrektorami, a jeden z założycieli koła jest kierownikiem zakładu

w tym instytucji. Członkowie PESUZ opracowali również urządzenie do sprężadzy energii elektrycznej, posiadające funkcję ładowania pojazdów elektrycznych. Studenci, którzy w ramach pracy dyplomowej wykonali w pełni funkcjonalne urządzenie, założyli firmę w Akademickim Inkubatorze Przedsiębiorczości UZ. Obecnie firma Ekoenergetyka jest europejskim liderem produkcji infrastruktury

ładowania pojazdów elektrycznych.

Współpraca z zagranicznymi ośrodkami

Instytut pozyskuje również środki z Unii Europejskiej. W ramach programu HORYZONT 2020 Doskonała baza naukowa Działania Marii Skłodowskiej-Curie realizowane są dwa projekty SCENT i ETOPIA o łącznym budżecie bliskim 6 mln euro. Partnerami naukowymi są University of Twente, University of Nottingham, Politecnico di Milano, Leibniz University Hannover, University of Craiova, a przemysłowymi m.in. Jaguar Land Rover, THALES, ABB, Enea, Tauron, Solaris Bus & Coach, Ursus Bus oraz Ekoenergetyka.

IAEE z powodzeniem realizuje misję uczelni na kierunkach technicznych, łącząc prowadzenie badań naukowych z kształceniem studentów oraz wdrażaniem innowacyjnych rozwiązań do gospodarki.

Katarzyna Doszczak



UNIERSYTET

Koniec epoki dziekanatów

To historyczna zmiana w strukturze administracyjnej Uniwersytetu Zielonogórskiego! Już niedługo dziekanaty odejdą do lamusa, a ich zadania przejmą Biura Obsługi Studentów.

W Biurze Obsługi Studenta (BOS) studenci, doktoranci oraz uczestnicy studiów podyplomowych i kursów dokształcających będą załatwiać wszystkie sprawy dotyczące toku nauki. Przewidziano cztery BOS-y obsługujące poszczególne wydziały. Rektor ogłosił właśnie kon-

kurs dla studentów i doktorantów UZ dotyczący identyfikacji wizualnej BOS-ów - każdy z nich ma już przypisany kolor i biorący udział w konkursie będą musieli się dostosować do tej kolorystyki (patrz ramka)

Lista BOS-ów:

* BOS 1 (kolor niebieski): Wydział Nauk Społecznych, Wydział Humanistyczny, Wydział Prawa i Administracji - budynek A-16 (Kampus B); * BOS 2 (kolor zielony): Wydział Mechaniczny, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, Wydział Nauk Biologicznych, Wydział Artystyczny, Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii,

Wydział Fizyki i Astronomii - budynek A-8 (Kampus A); * BOS 3 (kolor fioletowy): Wydział Ekonomii i Zarządzania, Wydział Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki - budynek A-2 (Kampus A); * BOS 4 (kolor pomarańczowy): Wydział Lekarski i Nauk o Zdrowiu - budynek F (ul. Zyty).

- Każdy BOS będzie obsługiwał około 3 tys. studentów i dla ich wygody będzie znajdował się blisko bazy dydaktycznej. Jeżeli chodzi o dziekanatów, będą oni mieli swoje siedziby w dotychczasowych miejscach, ale przy każdym BOS-ie znajdzie się pokój - wspólny dla kilku prodziekanów ds. studenckich wymieniających się zgodnie

ze stałym tygodniowym harmonogramem dyżurów - tłumaczy prof. Barbara Literska, prorektor ds. studenckich.

Obsługa studentów z filii UZ w Sulechowie będzie się odbywała tamże do końca sesji poprawkowej 2020/2021. Wraz z przeniesieniem kierunków z Sulechowa do Zielonej Góry - od 1 października 2021 r. - obsługa studentów będzie się odbywała w BOS-ie 2. Rekrutacja na kierunki, które do tej pory prowadzone były w filii w Sulechowie - żywienie człowieka i dietoterapia oraz energetyka - będzie prowadzona odpowiednio przez Wydział Nauk Biologicznych i Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska.

Wprowadzając te zmiany władze UZ mają na celu ujednolicenie sposobu obsługi studentów, umożliwiające prowadzenie prawidłowej dokumentacji. Sami studenci już niebawem również powinni zauważyć nie tylko lepszą jakość i sprawność, ale i większą dostępność do kadry administracyjnej. Chodzi tu również o studentów niestacjonarnych, którzy mogli mieć do tej pory problem z dostępem do dziekanatów.

Już niedługo na stronach internetowych wydziałów w zakładce „Biuro Obsługi Studenta” pojawią się szczegółowe informacje na temat BOS-ów. Zanim to jednak nastąpi wszystko będzie działać według obecnego porządku. (kd)

Konkurs podzielony jest na dwa etapy. Projekt, który zostanie sklasyfikowany na pierwszym miejscu, będzie zrealizowany w formie sztyków, tablic informacyjnych, oznaczeń umieszczonych na budynkach uniwersyteckich oraz wewnątrz budynków uniwersyteckich, w tym mapy budynków UZ z zaznaczeniem lokalizacji BOS-ów. Dodatkowo za I i II miejsce autorzy otrzymają odpowiednio 2000 i 1000 zł nagrody. Szczegóły w regulaminie konkursu, który znajduje się na stronie internetowej UZ.

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Co by tu jeszcze spieprzyć, panowie?

Prezydent chodzi uradowany, bo miasto stanęło na pudle w Rankingu Polskich Miast Zrównoważonych. Pewnie myśli, że różnym „narzekaczom” opadnie szczeka. Myli się. „Narzekacz” to zawodowy przeciwnik, choćby Zielona Góra została Nowym Jorkiem, to on będzie niezadowolony. Dlatego przy deserze po czwartkowym obiedzie (miały być lody Ekipa, ale muszą wystarczyć herbatniki petit beurre) puściłem sobie Młynarskiego:

A więc: faceci wokół się snują co są już tacy, że czego dotkną, zaraz zepsują. W domu czy w pracy gapią się w sufit, wodzą po gzymsie wzrokiem niechętnym. Na niskich czołach maluje im się straszny wysiłek, bo jedna myśl im chodzi po głowie, którą tak streszczę: „Co by tu jeszcze spieprzyć, Panowie? Co by tu jeszcze?”



A przyszło mi to do głowy, gdy usłyszałem, że „wyżsi faceci” odwołali Jarosława Tchorowskiego z funkcji Komendanta Miejskiego Policji. W ostatnich latach był to jeden z sensowniejszych komendantów tej formacji w mieście. Nie wiem, jaki był wewnątrz komendy, ale nam jako radnym - współpracowało się z nim bardzo dobrze, sprawy sporne rozstrzygało się w dialogu. I nagle: bach. Miał pecha, bo gdy w punkcie szczytów groziło zmarowaniem szczepionek, zaszczepiono go poza kolejką. Postąpił nagannie? Kwestia mocno dyskusyjna. Ale nawet jeśli, jest jeszcze cały wachlarz kar - upomnienie, nagana, zabranie premii. Przepraszam - był. Bo teraz za każdy drobny błąd leci się ze stanowiska. Tchorowski nie polecał za złą pracę i słabe wyniki. Raczej za to, że był zbyt mało „po linii i na bazie” albo ktoś z krewnych królika chciał awansować. Tym sposobem spieprzo- no wreszcie sprawnie funkcjonujący mechanizm współpracy. To mały przykład zepsucia mechanizmu. Teraz duży. W miniony piątek MSWiA skierowało do „szerokich konsultacji społecznych” projekt ustawy o OSP. Zaczęły się w poniedziałek, skończą się dzisiaj. Trwały praktycznie cztery dni. Szeroko...

Ustawa de facto prowadzi do likwidacji 3/4 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Gdy wejdzie w życie, czarno widzę dalszy byt OSP w Suchej, Przylepie, Zawadzie, Ochli, a Jarogniewice będą wspominać czasy, gdy były jedną z najlepszych jednostek poszukiwawczo-ratowniczych. Wątpię też, by w Świdnicy czy Czerwieńsku ostała się choć jedna OSP. I znów znana sztuczka - kupowanie. Niektórym strażakom, tylko niektórym, oferuje się w zamian za sprzedanie kolegów dodatek do emerytury. Po 25 latach wyjazdów 149 zł miesięcznie. Dlaczego to takie bulwersujące? Bo obniża standardy bezpieczeństwa każdego z nas. Najprościej mówiąc - będzie o wiele mniej OSP, które mogą nam pomóc w trudnej chwili. A przecież chociażby teraz - w pandemii - kto rozdawał maseczki, kto dowozi seniorów do szczepień, kto podstawia wodę, gdy jest awaria wodociągów? Kto odegrał niebagatelną rolę, gdy trzeba było ewakuować mieszkańców Pomorskiego? Za kilka lat nikt tego nie zrobi...

Dlatego przypomniał mi się Młynarski: Co by tu jeszcze spieprzyć, panowie? P.S. A sukcesem tygodnia jest wynik Roberta Górskiego i jego ekipy. 698 zaszczepionych jednego dnia. Ech, gdyby tak w całej Polsce się organizowali...

LUDZIE

Lody włoskie Korczaków robią furorę

Kultowa budka z lodami wróciła po trzech latach w okolice dworca PKP. I to w wielkim stylu! Po słodkości w wafelku ustawiają się kolejki. - Tęskniłem za klientami - przyznaje Henryk Korczak, a pytani przez nas amatorzy zimnego deseru mówią zgodnie: - To najlepsze lody w mieście!

Henryk i Teresa Korczakowie sprzedawali włoskie lody z automatu od 1985 roku - w budce, która stała w sąsiedztwie peronu trzeciego PKP. Po 33 latach musieli ustąpić miejsca centrum przesiadkowemu MZK. Zielonogórzanie, którzy od zawsze zachodzili do legendarnej „budki pana Henryka”, nie mogli się z tym pogodzić i pytali, czy możliwy jest jej powrót. Tymczasem małżeństwo Korczaków wiodło na emeryturze spokojny żywot. Dom doczekał się remontu, kwiaty w ogrodzie wypiekniały. Nuda jednak była nie do zniesienia! Wiedzieli, że decyzja może być tylko jedna - trzeba postarać się w urzędzie miasta o nową lokalizację budki z lodami, jak najbliżej starej. - Urzędnicy okazali się życzliwi i nasz lokal mieści się dosłownie naprzeciwko poprzedniego. Mamy tu bardzo dobre warunki, cień i klimatyzację - mówi pani Teresa. I dodaje z uśmiechem: - Trzy lata urlopu już nam wystarczą. - Brakowało nam też kontaktu z ludźmi - przyznaje pan Henryk. - I wciąż chcemy pracować, być w ciągłym ruchu. - Bo wtedy człowiek czuje, że żyje - dorzuca gospodyni całego interesu. Nie spodziewali się tak długich kolejek do nowo otwartego punktu. I komentarze, takich jak: „cudownie, że wróciliście”, „znowu jestem dzieckiem”. Przychodzą osoby, które zaglądały do budki ponad 30 lat temu, a teraz na lody zabierają swoje



Teresa i Henryk Korczakowie mówią, że będą sprzedawać lody tak długo, na ile im wystarczy sił FOT. PIOTR JĘDZURA



Siostry Daria i Natalia mówią zgodnie, że lody są pyszne FOT. RAFAŁ KRZYMIŃSKI



Radosław Bisowski poleca zielonogórzanom lody pana Henryka FOT. RAFAŁ KRZYMIŃSKI

wnuki. Wrócili starzy klienci, ale pojawili się też nowi. Co to za cudowna receptura kryje się za sukcesem lodów Korczaków? Oboje zasłaniają się tajemnicą handlową, by po chwili wyjawiać sekret. - W każdej działalności ważna jest uczciwa robota, tak aby klient był zadowolony. Wtedy i my jesteśmy szczęśliwi - wyjaśnia pan Henryk. - Nasza maszyna do lodów jest dezynfekowana codziennie, lokal też. Cały sekret tych lodów to porządne rzemiosło. Stawiamy na jakość i uprzejmość. Zielonogórzanie nie mogą się nachwalić smakołyku. Bogusława Ginko nigdy wcześniej nie odwiedziła lodziarni pana Henryka, bo nie było jej po drodze. Trafiła do budki z polecenia znajomych i po przeczytaniu pozytywnych komentarzy w internecie. - Jestem najlepszym dowodem na to, że reklama jest dźwignią handlu. Lody faktycznie są przepyszne! - mówi pani Bogusława. Jej córka Anna Jakubowska i wnuczek Julek przytaczają. Po chwili narady dochodzą do jedynie słusznego wniosku, że powtórka, czyli kolejny lód nie jest wykluczony! Siostry Daria i Natalia również nie oparły się pokusie. - Smakuje wybornie - mówi zgodnym głosem dziewczyny i ze śmiechem dodają, że jeszcze nie jeden raz zajrzą do budki. Zwłaszcza w upały, kiedy każdy myśli o tym, żeby jakoś się ochłodzić. - Dla mnie to debiut, siostra już kiedyś jadła kultowego lo-

da i mnie tu przyciągnęła - zdradza Natalia. Radosław Bisowski był starym bywalcem punktu z lodami jeszcze w starym miejscu. Nie mógł się doczekać powrotu ulubionego deseru. - Bardzo wszystkim polecam, to zdrowe i naturalne lody - przekonuje pan Radosław. - Te, które sprzedają np. markety nie mają z nimi nic wspólnego. Mój faworyt to waniliowy, ale nie pogardzę wiśniowym i cytrynowym. Tak właściwie to jestem koneserem wszystkich smaków proponowanych przez pana Henryka. To najlepsze lody w mieście! Dla pana Henryka ważne jest zdanie dzieci i młodzieży, to najbardziej wymagający recenzenci jego pracy. Jeśli im smakuje to znaczy, że lody są dobre. Korczakowie sami też lubią swoje lody. Zwłaszcza pani Teresa, która nie wyobraża sobie dnia bez dwóch szklanek słodkości. Pan Henryk z kolei sumiennie testuje każdy nowy smak. A tych jest do wyboru, do koloru: śmietankowe, cytrynowe, mango, jogurtowe, malinowe, wiśniowe... Korczakowie stawiają na dwa smaki dziennie. We wtorek do południa był to smak waniliowo-arbuzowy, później waniliowo-cytrynowy. Budka zaprasza codziennie w godz. 11.00-19.00. Jeśli jest dużo chętnych i pogoda dopisuje, godziny pracy są przedłużane. Kiedy leje jak z cebra, lokal jest zamknięty. (rk)

OŚWIATA

W strefie powstanie przedszkole

Fundacja Ekoenergetyki dostala zielone światło od rady miasta na stworzenie pierwszego przedszkola w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym. Opiekę znajdzie w nim blisko 80 dzieci.

To ma być wyjątkowe miejsce, w którym stawiać się będzie na ekologię i języki obce. W nowoczesnym budynku znajdują się cztery sale dydaktyczne podzielone na strefy zabawy, zajęć i relaksu oraz duża sala wspólna przeznaczona do prowadzenia zajęć tanecznych, imprez okolicznościowych oraz bali. Na dworze do dyspozycji dzieci będzie ogród z placem zabaw i ogródek warzywny. Przedszkole „EkoLucky” tworzone jest z myślą o rodzicach pracujących w strefie przemysłowej w Nowym Kisielinie. - Chcemy dać pracownikom, a jednocześnie młodym rodzicom wspaniałe, bezpieczne i nowoczesne



Tak ma wyglądać przedszkole „EkoLucky”, tworzone z myślą o rodzicach pracujących w strefie przemysłowej. To miejsce, które będą widzieć z okien biura. FOT. MATERIAŁY FUNDACJI EKOENERGETYKI

miejsce, które widać z okien biura. Zdając z rodzicielskich barków troskę o codzienną logistykę: czy popołudniowe korki pozwolą mi odebrać dziecko z placówki, co kiedy okaże się, że dziecko ma gorączkę i trzeba szybko po nie przyjechać - chcemy, aby rodzice naszych przedszkolaków nie musieli się martwić

o work-life balance i cieszyli się z innowacyjnej oferty edukacyjnej, jaką stworzyliśmy dla ich pociech - podkreśla Urszula Pogalińska-Kubik, prezeska Fundacji Ekoenergetyki. Maluchy będą miały zapewnioną opiekę psychologa i logopedy, a także bogaty pakiet zajęć dodatkowych.

Podczas pobytu w placówce nauczyciele będą do nich mówić w dwóch językach - po polsku i angielsku. Na ostatniej sesji rady miasta radni przyjęli nowy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w rejonach ulic Rozwojowej i Innowacyjnej w Nowym Kisielinie, co pozwoli na budo-

wę przedszkola. - Dzięki tej zmianie będzie można poszerzyć działalność w strefie o oświatę i edukację. To ważny element, bo w tym miejscu powstanie nie tylko przedszkole, ale również będą mogły się odbywać działania związane ze szkoleniami - tłumaczył wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Nowe przedszkole ruszy we wrześniu. „EkoLucky” zaprasza w swoje progi maluchy w wieku od trzech do sześciu lat. Przedszkole zapewni opiekę czterem grupom, każda z nich będzie liczyć do 19 osób. Pracownicy okolicznych firm oraz rodzice zainteresowani ofertą przedszkola mogą zapisać swoje pociechy w prosty sposób, za pośrednictwem strony internetowej „EkoLucky”. Wystarczy wypełnić formularz, a po trzech tygodniach zainteresowany otrzymuje decyzję od przedszkola. Przy okazji zatwierdzenia planu pod budowę nowego przedszkola, radny Jacek Budziński (PiS) zapytał, czy miasto planuje budowę nowego żłobka na terenie „starej” Zielonej Góry. - Szukamy kolejnych możliwości, żeby modernizować i dostosowywać żłobki do istniejących potrzeb. Jeśli uda nam się pozyskać środki z programu Maluch+, to będziemy szukać dodatkowych miejsc dla dzieci na bazie istniejących już żłobków - odpowiedziała Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. (ap)

LUDZIE

Dla „dzikusów” jest aniołem stróżem

- Jeśli mam wolny dzień w pracy zawodowej, to nie zdążę usiąść w domu, bo już mam kolejne zgłoszenie. Telefon dzwoni dwa, trzy razy dziennie - mówi Sylwia Dobek, która jako wolontariuszka jeździ ratować dzikie zwierzęta.

Sarny, lisy, jenoty, szopy, kuny... Potracone przez samochód, z połamanymi łapkami, chowające się w krzakach. Dla Sylwii Dobek nie ma przypadków beznadziejnych. Po otrzymaniu zgłoszenia natychmiast rusza z pomocą. - Nie ma czasu na zastanawianie się, muszę być skoncentrowana na pracy. Nie jestem w stanie przewidzieć zachowania każdego zwierzęcia. Muszę chwycić go tak, żeby mnie nie pogryzł, nie podrapał. Liczę na własne ręce, bo nie mam profesjonalnego sprzętu - opowiada S. Dobek.

Pamięta każdy przypadek, do którego została wezwana. Sarny ze złamaniami czterokończynowymi, które potrafią uciekać jeszcze kilkaset metrów, a nawet kilometr. Lisy udające, że są martwe, a w momencie chwycenia stające się wulkanami energii. Chowającego się pod schodami borsuka i jenota z niedowładem tylnych łapek...

- Zwierzęta towarzyszą mi od zawsze. Jako dziecko ratowałam przed kotami myszy i ptaki. Kiedy weszłam w dorosłe życie zaczęłam interesować się tym, jak pomagać zwierzętom. Tak trafiłam do pracy w schronisku dla zwierząt. Już wtedy wyjeżdżałam pomagać rannym sarnom. Później, gdy przychodziły zgłoszenia o poszkodowanych dzikich zwierzętach, to kierowano ludzi do mnie. Nieważne, czy byłam w pracy, czy nie - kontynuuje opowieść S. Dobek.

Radzi sobie sama, chociaż wspierają ją organizacje prozwierzęce z Zielonej Góry. Jej trzy prywatne samochody zakończyły żywot podczas interwencji, teraz korzysta z auta użyczonego od Inicjatywy dla Zwierząt. - Przydałby się profesjonalny pojazd. Ten też nie jest w pełni przystosowany do przewożenia dzikich zwierząt, ale i tak jest lepszy od poprzedników. Taki samochód powinien chronić kierowcę i pasażera przed zwierzętami, mieć dodatkowo wzmocnione okna - tłumaczy pani Sylwia.

Jej zadanie polega na zabezpieczeniu rannego dzikiego zwierzęcia tak, żeby bardziej się nie pokiereszował. A co dzieje się z nim dalej? W Zielonej Górze trafia do ośrodka w Starym Kisielinie, który prowadzi Gabriela i Mariusz Rosikowie. Zwie-



Jedzenie w wodzie? To musi być szop prac! FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

rzęta z innych gmin rozwożone są po zaufanych klinikach weterynaryjnych. Tam nadal są pod opieką wolontariuszki Sylwii. - Biorę to na własne barki. Prowadzimy teraz kilka zbiórek na opłacenie leczenia. Moim marzeniem jest stworzenie azylu dla „dzikusów”. Miejsca, w którym każde potrzebujące zwierzę znajdzie pomoc - mówi S. Dobek.

W tej chwili jest chyba jedyną osobą w okolicy, która przyjedzie do rannego zwierzęcia. Jednak nie jest dyspozycyjna całą dobę, bo pracuje. Ale gdy sama nie może dojechać na miejsce wypadku, stara się zorganizować znajomych, podpowiada przez telefon, co można zrobić. Bardzo by chciała, żeby systemowo lepiej zadbać o dzikie zwierzęta. Na przykład stworzyć numer, pod którym wsparcie na każdej porze dostanie ten, kto znajdzie zwierzę w potrzebie.

Dzwonią do niej nie tylko mieszkańcy, współpracuje też ze służbami. Chwali sobie pomoc policjantów, strażaków, strażników miejskich. Pierwsi zabezpieczają okolicę, czasem pomogą przetransportować ciężkiego zwierzęcia do samochodu. Strażacy wspierają, gdy zwierzę utknie na wysokości. - To wsparcie jest bardzo ważne. Kiedyś zostałabym staranowana przez TIR-a na drodze szybkiego ruchu, bo kierowca zapatrzył się na to, co się dzieje. Bez asysty policji takie akcje mogą skończyć się tragedią - dodaje.

(ap)



Wydra Szuwarek w objęciach pani Sylwii FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

MOŻESZ POMÓC

Wiecej informacji oraz zdjęcia uratowanych zwierzątek można znaleźć na e - fanpage”u na Facebooku: Dzikie zwierzęta w potrzebie. Są tam też linki do aktualnych zbiórek na leczenie oraz budowę azylu. Zawsze przydadzą się też dary: podkłady higieniczne, pellet, karma mokra Rocco, orzechy laskowe, ziarna słonecznika.



Kunie niemowlaki piją z butli aż miło FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Mała sarenka jest już bezpieczna FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Dzikim pacjentem może być też jenot FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu ZIELONOGÓRSKIEGO

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA **GODZ.12.30**

tel.(68) 326 96 96



PRZYLEP

Tragedia na lotnisku

W niedzielę doszło do tragicznego wypadku na lotnisku Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Rozbił się samolot kierowany przez zielonogórskiego biznesmena. Pilot zginął na miejscu.

- Ofiarą to 71-letni mieszkaniec Zielonej Góry - poinformowała policja. Okazuje się, że za sterami dwuosobowego samolotu Tecnam siedział Zbigniew Kuczma, związany z firmą cinkciarz.pl - znaną z internetowej wymiany walut. Milioner był zapalonym miłośnikiem lotnictwa, doświadczonym pilotem z wieloletnim stażem. W sobotę, dzień przed tragedią,



Po wypadku z samolotu zostały tylko resztki FOT. PIOTR JĘDZURA

odebrał samolot z generalnego serwisu. W niedzielę, tuż po starcie, pilot zgłosił kłopoty z silnikiem i próbował wylądować awaryjnie. Nie udało się - maszy-

na runęła na ziemię i stanęła w płomieniach, pilot zginął na miejscu. - Samolot był dopiero po serwisie, dzień wcześniej wieczorem został odebrany. Oj-

ciec w sobotę wykonał lot próbny, a później przeleciał z Leszna na lotnisko w Przyłepie - mówił w rozmowie z serwisem money.pl Adam Kuczma. - Następnego dnia

rano wystartował i miał problemy z silnikiem, zgasł albo stracił moc. Sprawą zajęła się prokuratura i Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotni-

czych. Z samolotu zostały jedynie szczątki, jednak silnik zachował się w całości. Z. Kuczma przez wiele lat zasiadał w zarządzie cinkciarz.pl. Firma mocno stawiała na marketing sportowy, sponsorując m.in. piłkarską reprezentację Polski czy koszykarską drużynę Chicago Bulls. Z. Kuczma był też właścicielem terenów fabrycznych po Zefamie. Chciał tam stawiać kilka wieżowców o 15 kondygnacjach. Później planował przekształcić teren w dużą galerię lub kompleks hal targowych. O pomysłach kilka razy opowiadał w „Łączniku”. W zeszłym roku radni zmienili plan przestrzennego zagospodarowania terenu, by umożliwić realizację tych zamiarów.

(tc)

ZIELEŃ

„Przeprowadzka” drzew spod Palmiarni

Budowa wielopoziomowego parkingu przy Palmiarni spowodowała, że nie było miejsca dla części rosnących tam drzew. Sześć z nich przeniesiono. Klon, lipa i robinia znalazły nowy dom przy ul. Elektronowej.

- Wybór był zero-jedynkowy, wycinamy albo przenosimy w inne miejsce. Uznaliśmy, że sześć drzew można przenieść - mówi Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej. Wszystko przez budowę parkingu wielopoziomowego nieopodal Palmiarni. Teraz parkuje tutaj ok. 180 aut. Za 18 miesięcy, w nowym obiekcie będzie ponad 400 miejsc parkingowych. Dodatkowo na dachu będzie działał wielki plac zabaw z częścią rekreacyjną. Z inwestycją koliduje część rosnących tutaj drzew. Nie ma dla nich miejsca.

- Oceniliśmy, że sześć z nich jest w takiej kondycji, że można je przenieść. Są to: klon pospolity, lipa drobnolistna i robinia kulista - tłumaczy Agnieszka Kochańska, miejska ogrodniczka. - Musieliśmy dla nich znaleźć odpowiednie miejsce, zacienione, by przetrwały. Przez trzy lata muszą być pod specjalnym nadzorem.

W poniedziałek zaczęto grodzić istniejący parking. W tym samym czasie robotnicy wykopali drzewa, korzenie owinęli specjalnymi workami i przewieźli je w nowe miejsce przy ul. Elektronowej.

(tc)



Korzenie drzew zostały zapakowane w worki - w tle widoczna Palmiarnia



Pasażer gotowy do przeprowadzki na ul. Elektronową



Po kilku godzinach drzewa zostały posadzone w nowym miejscu

FOT. MATERIAŁY ZGK

BIBLIOTEKA

Telewizja do śniadania

- Być może biblioteka nie kojarzy się z telewizją, ale postanowiliśmy w swoich działaniach pójść o krok dalej i poszerzać własne horyzonty - zapowiadają pomysłodawcy utworzenia „Bibliotecznej Telewizji Śniadaniowej”. - Telewizję tworzyć będą ludzie, którzy swoją postawą lub zainteresowaniami mogą

stanowić inspirację dla innych. Zaprosimy ludzi nauki, sportu i kultury.

Pierwszy odcinek będzie można zobaczyć 19 maja, o godz. 9.00, na Facebooku Mediateki Góra Mediów. Wystąpią w nim bibliotekarki, opowiedzą o książkach, które zmieniły ich życie. Spotkanie poprowadzi Sandra Stempniewska.

(dsp)

FILHARMONIA

Koncert jubileuszowy

29 maja mija 65 lat od pierwszego koncertu Zielonogórskiej Orkiestry Symfonicznej. Z tej okazji Filharmonia Zielonogórska zaprasza na koncert jubileuszowy online - transmisja 22 maja o godz. 19.00. Gościnnie wystąpi pianistka Beata Bilińska, Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii

Zielonogórskiej dyrygować będzie dyrektor Czesław Grabowski. W programie utwory Bairda, Chopina i Moniuszki. Dostęp do transmisji jest bezpłatny, jednak wsparcie w postaci zakupu cegiełek o wartości 10 zł (lub ich wielokrotności), będzie równocześnie wsparciem działalności FZ. Bilety pod adresem <https://bit.ly/2SBcLW1>

(dsp)

ZOK

To marzeń chwila

- To już IX Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Anny German - informuje Zielonogórski Ośrodek Kultury. - Co roku budzi coraz większe zainteresowanie poetów zrzeszonych i niezrzeszonych, debiutantów i tych, którzy wiele razy wychodzili zwycięsko z potyczek poetyckich.

W tym roku mottem konkursu jest fraza: „...to marzeń chwila w przelocie schwyta...” z piosenki Anny German „Nie ma takich słów”. Szczegóły, regulamin oraz karta zgłoszenia na stronie https://zok.com.pl/9-ogolnopolski-konkurs-poetycki-im-... Każdy może przesłać jeden zestaw zawierający maksymalnie trzy wiersze w języku polskim. Zgłoszenia będą przyjmowane do 25 sierpnia br. (dsp)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Szwajcarskiej w Zielonej Górze oraz w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miasta Zielona Góra uchwały nr **XL.664.2021** z dnia 27 kwietnia 2021r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Szwajcarskiej w Zielonej Górze.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać w Urzędzie Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra, w terminie **do dnia 7 czerwca 2021 r.**

Wnioski można składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy. Wnioski dotyczące strategicznej oceny na środowisko można złożyć również ustnie do protokołu.

Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W sobotę, 8 maja, obchodziliśmy Narodowy Dzień Zwycięstwa. Pod pomnikiem Bohaterów II Wojny Światowej kwiaty złożyli przedstawiciele władz miasta, wojsko i harcerze.

FOT. PIOTR JĘDZURA

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 303 i (+48) 68 45 64 703 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

INFORMUJE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Planu Zrównoważonego Rozwoju Publicznego Transportu Zbiorowego na lata 2021-2027 dla Miasta Zielona Góra i gmin ościennych, które zawarły z Miastem Zielona Góra porozumienie w sprawie wspólnej organizacji transportu publicznego.

Na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 1944 - tekst jednolity z późn. zm.) informuję o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Planu Zrównoważonego Rozwoju Publicznego Transportu Zbiorowego na lata 2021-2027 dla Miasta Zielona Góra i gmin ościennych, które zawarły z Miastem Zielona Góra porozumienie w sprawie wspólnej organizacji transportu publicznego, w dniach od 11 maja 2021 r. do 1 czerwca 2021 r., w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, po uprzednim kontakcie telefonicznym oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra w dziale "Konsultacje społeczne".

Uwagi do ww. projektu można składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra na piśmie, na formularzu konsultacyjnym (do pobrania w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra w dziale "Konsultacje społeczne". W przypadku braku dostępu do formularza w formie elektronicznej możliwa jest inna forma pobrania dokumentu, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 czerwca 2021 r.

NARODOWY SPIS POWSZECHNY LUDNOŚCI I MIESZKAŃ

1 kwietnia – 30 września 2021 r.

GUS | NSP 2021

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r. i dotyczy wszystkich mieszkańców Polski, w tym również seniorów. Pomóżmy seniorowi spisać się bezpiecznie!

Jak się spisać?

- PRZESZ INTERNET – samospis internetowy** to podstawowa, obowiązkowa i najbardziej bezpieczna metoda spisu; wystarczy wejść na spis.gov.pl, zalogować się w interaktywnej aplikacji i odpowiedzieć na pytania w formularzu spisowym;
- SPISZ SIĘ PRZESZ TELEFON** – to opcja, która umożliwia dokonanie spisu na infolinii spisowej obsługiwanej przez pracowników statystyki publicznej; wystarczy zadzwonić pod numer telefonu: **22 279-99-99** (od poniedziałku do piątku od 8:00 do 18:00);
- SAMOSPIŚ W PUNKCIE SPISOWYM** – przez cały czas trwania spisu można skorzystać ze specjalnie przygotowanych stanowisk komputerowych w Gminnych Biurach Spisowych i w Urzędzie Statystycznym, przy których z pomocą przeszkolonego pracownika (z zachowaniem reżimu sanitarnego) można dokonać samospisu.

Jeśli wśród Państwa bliskich, znajomych, są osoby starsze, które nie posiadają komputera lub mają kłopot z obsługą telefonu, pomóżmy im bezpiecznie zrealizować obowiązek spisowy w najdogodniejszej dla nich formie: samospisu internetowego (w domu lub punkcie spisowym) albo w formie rozmowy telefonicznej z rachmistrzem.

Od 4 maja br., w przypadku niedokonania samospisu, rachmistrz spisowy może skontaktować się z respondentem telefonicznie.

Rachmistrzowie telefoniczni będą dzwonić tylko z dwóch bezpiecznych numerów telefonów:

22 828 88 88 lub 22 279 99 99.

Rachmistrz spisowy rozpoczynając rozmowę przedstawi się podając respondentowi swoje **imię i nazwisko** oraz na życzenie respondenta **nr identyfikatora rachmistrza spisowego**. Tożsamość rachmistrza można sprawdzić na infolinii spisowej pod numerem 22 279 99 99. Ponadto od maja na stronie spis.gov.pl uruchomiona będzie aplikacja do weryfikacji rachmistrza.

Dodatkowym elementem weryfikacji tożsamości rachmistrza w trakcie rozmowy telefonicznej jest posłużenie się własnym numerem PESEL. Można poprosić rachmistrza o podanie jednej dowolnie wybranej cyfry z pięciu ostatnich cyfr numeru PESEL respondenta. W przypadku zgodności podanej cyfry można uznać rachmistrza za prawidłowo uwierzytelnionego.

Z uwagi na panującą pandemię koronawirusa, **rachmistrzowie nie będą realizować wywiadów bezpośrednich** (i odwiedzać respondentów w domach) **aż do odwołania**. Osoby, które pukają do drzwi i podają się za rachmistrzów są oszustami. Prosimy zgłaszać takie przypadki na policję.

W przypadku wątpliwości co do wiarygodności i rzetelności kontaktującego się rachmistrza spisowego, powinien zaistniały incydent niezwłocznie zgłosić na infolinię spisową (tel. **22 279 99 99**) lub do Gminnego Biura Spisowego w swoim miejscu zamieszkania.

Zapewniamy, że dane zbierane na potrzeby spisu są bezpieczne i nikomu nie zostaną przekazane. Osoby wykonujące prace spisowe są zobowiązane do przestrzegania **tajemnicy statystycznej**. Za jej niedotrzymanie grożą sankcje, w tym kara pozbawienia wolności.

Jeżeli ktokolwiek zidentyfikuje zdarzenie podszycia się pod jego tożsamość powinien niezwłocznie powiadomić o tym fakcie GUS kontaktując się z infolinią spisową pod numerem 22 279 99 99 lub poprzez formularz: <https://stat.gov.pl/pytania-i-zampwienia/pytanie-o-narodowy-spis-powszechny-ludnosci-i-mieszkan/>, zaznaczając w temacie „bezpieczeństwo, w tym zgłoszenie naruszenia bezpieczeństwa”. Po zgłoszeniu zdarzenia GUS podejmie niezwłocznie odpowiednie kroki do weryfikacji informacji i danych.

**Liczymy się
DLA POLSKI!**

PROJEKTY

Opiekunka potrzebna... po kursie

„Góra Pomocy” może zdziałać cuda. Po pierwszej edycji projektu 60 zielonogórczyń bez większych perspektyw na przyszłość znalazło pracę, a trzy razy tyle kontynuowało naukę. Teraz, wspierając kolejne osoby, Ośrodek Integracji Społecznej chce przysporzyć sobie oraz miastu opiekunów osób starszych.

- To zawód, który już cieszy się popularnością, a ponieważ społeczeństwo się starzeje, popyt na usługi opiekunów będzie wzrastał - przewiduje Sebastian Jagiełowicz z Ośrodka Integracji Społecznej przy ul. Prostej. OIS od ponad 10 lat prowadzi zajęcia hipoterapeutyczne dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, świetlicę socjoterapeutyczną „Wśród Aniołów”, ale przede wszystkim Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy i co roku realizuje projekty związane z działalnością. „Górę Pomocy” udzieli jednak po raz pierwszy.

Od 2017 r. kolejne edycje unijnego projektu pn. Góra Pomocy, którego celem jest aktywizacja osób zagrożo-

nych społecznym i zawodowym wyalienowaniem, przy pomocy psychologów, pracowników socjalnych, specjalistów ds. rodziny, doradców zawodowych i szkoleniowców realizuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. W tym roku rozpoczęła się trzecia transza programu, adresowana do 350 zielonogórczyń, ale po raz pierwszy projektowymi partnerami MOPS (lidera) są: OIS i Zakład Doskonalenia Zawodowego.

- Podzieliliśmy między sobą zadania i budżet, który wraz z 85-procentowym dofinansowaniem unijnym wynosi 3,5 mln zł. Góra Pomocy 3 ruszyła w styczniu br., działania OIS w maju - mówi Hanna Kielich z MOPS, kierownik projektu.

- To przez pandemię, też mieliśmy wystartować w styczniu... - dodaje S. Jagiełowicz i opowiada: - W ramach tego nowego partnerstwa przypadło nam ciekawe zadanie. Będzie polegało na zaktywizowaniu 100 osób z Zielonej Góry, przede wszystkim kobiet i osób po 50. roku życia. Ośrodek zajmuje się opieką długoterminową nad pacjentami leżącymi, czyli po udarach, wylewach czy wypadkach, które nie są w stanie samodzielnie funkcjonować. Dziś w zakładzie na Zaciszu mamy około 40 pacjentów, którzy potrzebują opieki całą dobę. W oparciu o własną placówkę możemy więc zaoferować szkolenia zawodowe, dzięki którym ich uczestnicy zdo-

będą kwalifikacje opiekuna osób niesamodzielnych, starszych. My cały czas szukamy ludzi do pracy na takim stanowisku. Nie jest to stanowisko medyczne, praca polega na codziennej pielęgnacji pacjenta, nakarmieniu go, przeciwdziałaniu odleżynom, itp. Sami chętnie zatrudnimy około 20 absolwentów szkolenia. Oczywiście chciałbym, żeby ukończyło je 100 procent uczestników, ale ponieważ jest to praca na żywym organizmie, będzie nieźle jeśli uda nam się zaktywizować połowę. Pozostali znajdą zatrudnienie w DPS-ach czy u osób prywatnych. Sporo osób czynnych zawodowo decyduje się teraz na zatrudnienie takiego opiekuna.

W OIS, który również sam stara się dotrzeć do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym 50 plus, trwa rekrutacja do projektu. Ośrodek zaprasza osoby, które dodatkowo w czasie pandemii zamknęły się w domach na cztery spusty, są nieaktywne zawodowo i choć boją się nowego rynku pracy, chcą pracować. - Najpierw wyciągniemy je z domów, rozruszamy, w pięcioosobowych grupach wybierzemy się do kina czy teatru, bo już będą otwarte, a gdy nabiorą wigoru, odwagi, zaprosimy na nasze kursy - relacjonuje przedstawiciel OIS.

- Co ważne, po szkoleniach prowadzonych przez naszych partnerów, OIS i ZDZ, wszyscy uczestnicy, którzy je ukończą, otrzymają doku-

ment potwierdzający zdobyte kwalifikacje - dodaje H. Kielich.

Choć „Góra Pomocy 3” będzie trwała aż do końca czerwca 2023 r., realizacja części prowadzonej przez OIS zakończy się wcześniej - w grudniu przyszłego roku. I przez cały ten czas przed kandydatami na opiekunów osób starszych drzwi stowarzyszenia stoją otworem. (el)

Osoby zainteresowane zdobyciem kwalifikacji opiekuna osoby starszej mogą kontaktować się z Justyną Pernał, pracownikiem socjalnym Ośrodka Integracji Społecznej przy ul. Prostej 47a i pod nr. tel. 887 040 470 - od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00.



Seniorzy mają do wyboru siedem urządzeń FOT. PIOTR JĘDZURA

BUDŻET OBYWATELSKI

Już można pokręcić kołem...

...ale też przejść się po ruchomych schodach. Przy ulicy Jaskółczej przybyło kolejne miejsce do rekreacji - siłownia pod chmurką dla seniorów.

Zadanie w ramach Budżetu Obywatelskiego „wywalczyli” społecznicy z Klubu Miłośników Kolei Szprotawskiej. Seniorzy mają teraz w parku przy ul. Jaskółczej siłownię. Do wyboru jest siedem urządzeń do ćwiczeń (w trzech lokalizacjach). To zestaw podwójny twister, koła, młynek, ławka z rowerkiem, ścieżka z poręczami i ruchomymi schodami, ze-

staw podwójny ławka z ruchomymi platformami i tablica z kołem.

Pod przyrządami wykonano żółtą nawierzchnię mineralną. W parku zamontowano też elementy małej architektury: ławki, stoły, kosze na śmieci. Nasadzono niską zieleni.

Teren jest monitorowany. - Na dniach zostanie zamontowany defibrylator AED, który używamy w przypadku nagłego zatrzymania krążenia - mówi Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie.

Wszystkie pomysły uzgodniono z wnioskodawcą zadania do BO - Mieczysławem Bonisławskim z Klubu Miłośników Kolei Szprotawskiej, który z kolei te propozycje skonsultował z seniorami. (rk)



Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

10 porad spisowych dla seniorów

- Jeśli nie możesz spisać się samodzielnie przez Internet, zadzwoń na Infolinię spisową 22 279 99 99 i wybierz bezpieczny spis przez telefon.
- Chcąc skorzystać ze stanowiska do samospisu w gminie, pamiętaj o pandemii i aktualnych obostrzeniach. Zadzwoń i sprawdź, na jakich zasadach działa punkt spisowy.
- Podczas wypełniania formularza na stronie spis.gov.pl, uważnie i bez pośpiechu czytaj pytania i odpowiedzi.
- Sprawdź zaznaczone odpowiedzi i wpisane informacje, zanim przejdziesz na kolejną stronę formularza.
- Zastanów się, czy na pewno spisałeś współmieszkańców – zwłaszcza dzieci i osoby przebywające za granicą, ale nadal zameldowane pod Twoim adresem.
- Osoby pełnoletnie, których nie spisałeś będą mogły zrobić to same. Poinformuj je o tym.
- Jeśli zostałeś spisany przez współmieszkańca (małżonka), nie musisz logować się już do aplikacji spisowej – Twoje dane są już w systemie.
- Pamiętaj! Jeśli na końcu spisu potwierdzisz poprawność przekazanych danych, po zamknięciu aplikacji nie masz możliwości ich poprawienia.
- Jeśli wśród Twoich bliskich, sąsiadów, znajomych są osoby starsze, które nie posiadają komputera, pomóż im bezpiecznie zrealizować obowiązek spisowy.
- Jeśli spisałeś się przez Internet (w domu lub punkcie spisowym) albo poprzez Infolinię spisową, zrealizowałeś tym samym swój obowiązek udziału w spisie i nikt nie ma prawa do Ciebie zadzwonić w tej sprawie.

Spis trwa do 30 września!

 Liczymy się DLA POLSKI!

 | NSP 2021

BIEGI

Charytatywnie i jubileuszowo

Trwają zapisy na 6. edycję Biegu dla Transplantacji. Wydarzenie będzie miało charakter biegu korespondencyjnego. Odbędzie się 7-13 czerwca.

Impreza wpisuje się w jubileusz 20-lecia Uniwersytetu Zielonogórskiego. - I dlatego każdy z zawodników musi wystartować 20 minut po pełnej godzinie. Nie ma znaczenia, czy będzie to 8.20 czy 23.20. Ważne, żeby było to między 7 a 13 czerwca - podkreśla Małgorzata Ratajczak-Gulba z UZ. Biegacze będą mieli za zadanie udokumentować swój bieg za pomocą zdjęcia z aplikacji biegowej. Zapisy prowadzone są na stronie super-sport.com.pl. Pieniądze z wpisowego pomogą w leczeniu Ani i Marty, dwóch dziewczynek po przeszczepach. - Kontrola lekarska, leki, to wszystko wymaga środków finansowych - zaznacza przedstawicielka uczelni. Sześciokilometrowa trasa biegu nie zmienia się od lat. Uczestnicy pobiegą w Parku Pototów. W ubiegłym roku, gdy po raz pierwszy bieg był korespondencyjny, zainteresowanie było spore. Organizatorzy liczą, że limit 300 biegaczy zostanie wypełniony.

(mk)

ŻUŻEL

Czas pojechać z mistrzem

Marwis.pl Falubaz Zielona Góra w tę sobotę, 15 maja, udaje się do Leszna na mecz z Fogo Unią. Czy w składzie będą niespodzianki? Te zapowiedział po derbach trener Piotr Żyto.

Zielonogórzanie mecz z Moje Bermudy Stalą Gorzów zaczęli wybornie. Po pięciu biegach Falubaz prowadził różnicą 10 punktów. Świetny początek mieli juniorzy. Mecz do końca życia zapamięta Nile Tuftt. W pierwszych dwóch biegach dwa razy przyjeżdżał na 5:1, za kolegą z drużyny. - Przed zawodami w głowie nie było kolorowo, ale jestem zadowolony. Szczście początkującego - przyznał po meczu debiutant.

Niewielu uwierzyłoby przed meczem w scenariusz, w którym młodzieżowcy przywieźą dwa razy więcej punktów niż Matej Żagar i Piotr Protasiewicz. Dwaj rutyniarze zdobyli w sumie 4+1. Bez ich dobrych występów przewaga zaczęła topnieć w oczach. Po dziewięciu wyścigach to Stal już była na prowadzeniu. Później je tylko systematycznie powiększała. 101. odsona derbów skończyła się porażką zielonogórców 40:50.

- Falubaz wyciska co może, ale zaczynają się robić schody. Widzę, że jest duży problem z Piotrkim Protasie-



W derbach Patryk Dudek z Bartoszem Zmarzlikiem rywalizował trzykrotnie. Pojedynek liderów 2-1 wygrał mistrz świata. FOT. ŁUKASZ FORYSIAK/FALUBAZ.COM

wiczem - uważa Marcin Majewski, szef żużla w nSport+. - Liga zaczyna się łamać na dwie połówki. Tę walczącą o mistrza i tę trochę słabszą - dodaje dziennikarz.

Przed zielonogórczanami meldunek na niższej kondygnacji, w towarzystwie m.in. grudziądzan i dość nieoczekiwanie - na razie -

częstochowian. Leszczyńskie „Byki” choć już nie jawią się jako drużyna bez słabych punktów, to wciąż ekipa z górnej połówki tabeli, z mistrzowskimi aspiracjami. Fogo Unia przegrała na „dzień dobry” z gorzowianami u siebie. Później wygrała, ale bez fajerwerków z Apatorem 47:43. Czas zda-

je się jednak działać na korzyść panujących mistrzów. A dla Falubazu?

W awizowanym składzie zielonogórczan zabrakło Piotra Protasiewicza. Zestawienie otwiera Kacper Mateusz Grzelak, którego miejsce zajmie pewnie ktoś inny. Kapitan? Damian Pawliczak? Czy wracający po kontuzji Mateusz Tonder? W składzie znalazł się, pod numerem czwartym, Jan Kvech, który dostał jedną szansę podczas derbów. - Piotr Żyto lubi zmiany. Cenię za to trenera. Chce mieszać w garnku, żeby ta zupa była dobra. Jakies zmiany są potrzebne. Falubaz jest po dwóch porażkach u siebie - dodaje M. Majewski.

Leszno jest dla Falubazu niezdobyte od siedmiu lat. Punkt ze „Smoczyka” zielonogórzanie wywieźli w 2016 roku, remisując 45:45. Później nastąpiła złota era w Lesznie, gdy złamana granica 40 punktów była uznawana za dobry wynik. Tak było rok temu, w rundzie zasadniczej, gdy Falubaz postawił się mocno, by ostatecznie przegrać 43:47. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Skończą zwycięstwem?

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego na finiszu I-ligowych zmagani. W tę sobotę akademicy zagrają swoje ostatnie spotkanie w sezonie.

Do Zielonej Góry przyjeżdżie SPR Bór-Joynext Oborniki Śląskie. Będzie to spotkanie sąsiadów w tabeli. AZS jest siódmy, Bór plasuje się tuż za drużyną Ireneusza Łuczaka. Zielonogórzanie mają dwa punkty przewagi, ale też i jedno rozegrane spotkanie więcej. Jeżeli wygrają w sobotę, wówczas na pewno skończą sezon na siódmym miejscu. Akademicy zapowiadali, że w końcówce sezonu chcą zgarnąć z rywalami - będącymi w zasięgu - wyłącznie komplety punktów. Jak na razie z zadania wywiązują się wzorowo. W ostatnich dwóch spotkaniach triumfowali. U siebie z UKS GOKiS Kąty Wrocławskie 29:28, a następnie na wyjeździe z MKS Realem-Astromalem Leszno 22:20. Czy będzie trzecia z rzędu wygrana? Spotkanie rozpocznie się o 17.00 w sobotę, 15 maja, w hali Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Szafrana. To będzie koniec sezonu, bo akademicy już wcześniej, awansem, rozegrali ostatnią kolejkę zmagani.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Zmierzamy do końca bardzo udanego sezonu

Z superpucharem i pucharem Polski, a także z wicemistrzostwem kraju skończy sezon Enea Zastal BC Zielona Góra. Przed ekipą Żana Tabaka jeszcze rozgrywki ligi VTB. Jesteśmy w trakcie rywalizacji z Uniksem Kazań w fazie play-off.

Zielonogórzanie nie sprościli w finale Energa Basket Ligi Arged BMSłam Stali Ostrów Wielkopolski, ulegając ostatecznie w serii 2-4. Ostatnie spotkanie ostrowianie wygrali 92:85. - Byli w tej serii lepsi i zasłużenie wygrali. Ja jestem bardzo dumny ze swojej drużyny. Mamy fantastyczny sezon. Trener Żan Tabak zbudował kapitalną drużynę. Po niektórych meczach kręciliśmy głowami mówiąc, jak my to możemy wygrać - przyznał po ostatnim spotkaniu sezonu w Polsce Łukasz Koszarek. Kapitan Enei Zastalu był kluczową postacią zielonogórskiego klubu, po finale otrzymał wyróżnienie od ligi.

Zielonogórzanie w całym sezonie zasadniczym w Polsce przegrali tylko trzy mecze. W finale, w ostrowskiej bańce, Stal zdołała jednak pokonać Zastal czterokrotnie. To pierwsze złoto dla Stali i zarazem drugie srebro w historii zielonogórskiego klubu. Wiele dyskusji w trakcie trwania finałów i po ich zakończeniu dotyczyło miejsca rywalizacji. Ostrów grał całą serię w domu, choć w teorii miał być to teren neutralny. W prak-



W Kazaniu Uniks wyraźnie dominował nad Zastalem. Jak będzie w Zielonej Górze?

FOT. WWW.VTB-LEAGUE.COM

tyce były mecze z kibicami, po jednym z nich o „przeciekającej” bańce w Ostrowie pisały też ogólnopolskie media. - Jesteśmy już po fak-

cie, to nie czas, by płakać. W Polsce była trudna sytuacja epidemiczna, gdy zapadały te decyzje. Kto mógł wiedzieć, że tak się sytuacja

rozwinie. Zaakceptowaliśmy ten fakt, chcieliśmy tu wygrać. Nie ma czasu, by płakać nad rozlanym mlekiem - dodał „Koszar”.

Czasu nie ma, bo zielonogórzanie z Ostrowa nie rozjechali się na wakacje, tylko wrócili na chwilę do domu, by szykować się do fazy play-off w lidze VTB. W „Łączniku” też jeszcze odkładamy podsumowanie sezonu, bo ten dla Zastalu wciąż trwa. Może się skończyć w ten piątek, jeśli zielonogórzanie po raz drugi przegrają z Uniksem Kazań. W środę Zastal dotkliwie poległ w stolicy Tatarstanu. Już sama podróż na samolot ze względu na korki, spowodowane wypadkiem na drodze. Wyruszyli dzień przed spotkaniem. Tym razem przez Kaliningrad. W Kazaniu Zastal zanotował aż 23 straty, najwięcej w sezonie. I po tych stratach rywale rzucili zielonogórczanom aż 34 punkty. Skończyło się wynikiem 60:87. I straty - jako główny powód porażki - wskazywał też trener Zastalu. - To spotkanie było dla nas niezwykle trudne. Wiedzieliśmy, że będziemy mieli problemy, jeśli nie dorównamy

fizycznie drużynie z Kazania - stwierdził po meczu Żan Tabak.

Czasu na poprawę nie ma wiele. Już dziś (piątek, 14 maja) o 20.00 - „zielone derby”, jak ma w zwyczaju zapowiadać spotkanie liga VTB, odbędą się w Zielonej Górze. Jeśli Zastal wygra, pojedzie jeszcze na trzecie, decydujące spotkanie do Kazania - w niedzielę, 16 maja. Do walki zagrzeją zielonogórców kibice. Na razie jeszcze przed halą. - Sezon jeszcze trwa, ale śmiało można powiedzieć, że jest to jeden z lepszych w historii naszego klubu. Zdobyć superpuchar, puchar i wicemistrzostwa, a do tego świetne występy w lidze VTB, w tym wygrana z CSKA. Warto byłoby podziękować drużynie, co? Więc zapraszamy wszystkich kibiców o 18.00, w piątek, przed halą CRS, aby podziękować chłopakom za sezon i zagrać do walki w meczu z Uniksem. Bierście znajomych i rodziny, ubierając zielone koszulki i widzimy się pod halą - napisali w mediach społecznościowych przedstawiciele Klubu Kibica Zastal. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Kibice wreszcie wracają na stadiony!

Koniec z podglądaniem meczów zza płotu. Od soboty, 15 maja, na otwartych obiektach będą mogli pojawić się kibice. W myśl rządowych rozporządzeń mają zająć 25 procent pojemności stadionu.

W miniony weekend na mecz Lechii Zielona Góra z MKS-em Kluczbork kibice zerkali jeszcze zza płotu, od strony CRS. Wiele obiektów miało swoje „dziurki od klucza”, a z tematu pt. „jak podglądać swoich ulubieńców w dobie pandemii” można by stworzyć ciekawą galerię zdjęć. Inną opcją było przekształcić najwierniejszych kibiców klubu w osoby funkcyjne - i tak w czasach koronawirusa mieliśmy rekordowe liczby ochroniarzy na obiektach.

Teraz już kibice będą mogli „legalnie” wejść na stadiony. - Cieszę się, że kibice wracają. W wielu lokalizacjach 25 proc. w zupełności wystarczy. Uważam, że kibice już dawno powinni wrócić na stadiony. Tym bardziej, że jest to przebywanie na powietrzu - mówi Robert Skowron, prezes Lubuskiego Związku Piłki Nożnej.

Może z kibicami na trybunach Lechia wygra wreszcie wiosną u siebie? Zielonogórski III-ligowiec, choć spisuje się dobrze, to więcej punktów zdobywa



Od soboty kibice będą mogli już „legalnie” oglądać mecze na otwartych obiektach. Wrócą na obiekt Drzonkowiarki w Starym Kisielinie i na „dółek” przy ul. Sulechowskiej w Zielonej Górze. FOT. MARCIN KRZYWICKI

na obiektach rywali. Na przełamanie podopieczni Andrzeja Sawickiego liczyli w miniony weekend. Grali z niżej notowanym MKS-em Kluczbork. Dwa razy przegrywali. Gola na wagę remisu 2:2 zdobył w końcówce Przemysław Mycan. - Ten punkt mnie nie cieszy, tym bardziej, że mieliśmy w końcówce swoje sytuacje i powinni-

śmy wygrywać takie mecze - stwierdził strzelec gola. - Mały doping zza płotu jest. To cieszy, że kogoś nasze granie interesuje. Czy z kibicami będzie łatwiej wygrać? Myślę, że to raczej w nas jest przyczyna - dodał P. Mycan.

- Granie przy publiczności to czysta przyjemność, niech przychodzą jak najliczniej. Mam nadzieję, że w koń-



cu w ich obecności zdołamy zgarnąć u siebie 3 punkty - uważa Rafał Ostrowski, stoper Lechii. Najbliższa okazja do tego będzie 22 maja. Wtedy do Zielonej Góry przyjedzie Śląza Wrocław. W tę sobotę, 15 maja, wyjazdowe spotkanie z będącym w strefie spadkowej Piastem Żmigród.

W środę Lechia zagrała jeszcze w półfinale wojewódzkiego Pucharu Pol-

ski. Podopieczni A. Sawickiego mierzyli się na wyjeździe z Budowlanymi Murzynowo, liderem gorzowskiej okręgówki. Zielonogórzanie wygrali 2:1 po bramkach Mycana i Mariusza Kaczmarczyka. W finale, 3 czerwca, w Międzyrzeczu, zmierzą się z Cariną Gubin.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Nasi juniorzy z awansem

SKM Zastal Fatto Deweloper gra dalej w mistrzostwach Polski juniorów do lat 17. Zielonogórzanie wywalczyli awans we własnej hali.

W ćwierćfinałowym turnieju podopieczni Kamila Czapli najpierw pokonali wysoko MUKS 1811 Tarnów 108:53, choć podczas tego spotkania kontuzji kolana nabawił się jeden z zawodników gospodarzy, Milan Żeromski. W drugim dniu zmagania zielonogórzanie zmierzyli się z Akademią Koszykówki Komorów. Zastal wygrał zacięte spo-

tkanie po dogrywce 75:66, choć znów stracił kolejnego zawodnika, tym razem Iliana Węgrowskiego. Niedzielna porażka z UKS SP 27 Katowice 42:72 awansu już nie zabrała. Zielonogórzanie zakończyli turniej na drugim miejscu, za drużyną ze Śląska. Do piątki turnieju trafił przedstawiciel miejscowych - Rafał Szpakowski.

Na swój turniej ćwierćfinałowy czekają też młodziecy. Podopieczni Adriana Łopińskiego z rocznika 2008, o przepustkę do półfinału powalczą w Szczecinie, w dniach 21-23 maja. Rywalami zielonogórzan, oprócz gospodarzy, będą też mocne drużyny z Pruszkowa i Dąbrowy Górniczej.

(mk)



Podopieczni Kamila Czapli i Bogusława Onufrowicza zameldowali się w półfinale mistrzostw kraju FOT. ŁUKASZ ZAMOJSKI/SKM ZASTAL ZIELONA GÓRA

KICKBOXING

Akademia dominuje

Reprezentanci Akademii Sportów Walki Knockout rywalizowali w Mistrzostwach Polski Północnej w Kartuzach. To przetarcie przed kolejnymi mistrzowskimi imprezami.

Zielonogórcy zawodnicy zdominowali imprezę na Kaszubach. Podopieczni Tomasza Paska wygrali wszystkie walki, we wszystkich kategoriach. Kacper Frątczak rywalizował w kategorii 86 kg, w formule low kick, zaś Rafał Gąszczak walczył w kat. +94 kg, w formule kick li-

ght. - Kacper i Rafał szykują się do najważniejszych imprez krajowego czempionatu. Przed nimi mistrzostwa kraju w formule low kick i light contact. W obu formułach zawodnicy brylują już od kilku lat - podkreśla z dumą T. Pasek, trener ASW Knockout Zielona Góra.

W Kartuzach rywalizowało 350 zawodników. - Bili się najlepsi zawodnicy z Pomorza i północy kraju, ale na turniej mogli przyjechać wszyscy, którzy chcieli sprawdzić się przed kolejnymi startami. Korzystamy z każdej formy rywalizacji, żeby zobaczyć, w którym miejscu jesteśmy - dodaje T. Pasek. K. Frątczak i R. Gąszczak otrzymali też w Kartuzach indywi-

dualne wyróżnienia. Zostali wybrani przez sędziów zawodnikami imprezy. - Poziom walk był dosyć wysoki. Moja ocena jest bardzo dobra, nie można inaczej ocenić zawodników, którzy stali na najwyższych stopniach podium - podkreśla opiekun ASW Knockout Zielona Góra.

Śladami liderów będą chcieli podążyć młodzi przedstawiciele klubu. W ten weekend zielonogórzanie powalczą w mistrzostwach kraju w kategorii juniorów i kadetów. - Moi najmłodszy podopieczni będą walczyć we Włoszakowicach, w Wielkopolsce. Liczymy na bardzo dobry start - kończy T. Pasek.

(mk)



Rywal zrezygnowany, Kacper Frątczak szczęśliwy! Tak kończyła się każda walka w Kartuzach FOT. MATERIAŁY ASW KNOCKOUT ZIELONA GÓRA

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

- **piątek, 14 maja:** 2. mecz play-off ligi VTB, Enea Zastal BC Zielona Góra - Uniks Kazań, 20.00 (transmisja: www.vtb-league.com)
- **niedziela, 16 maja:** ewentualny 3. mecz play-off ligi VTB, Uniks Kazań - Enea Zastal BC Zielona Góra, 16.00 (transmisja: www.vtb-league.com)

ŻUŻEL

- **sobota, 15 maja:** 6. kolejka PGE Ekstraligi, Fogo Unia Leszno - Marwis.pl Falubaz Zielona Góra, 16.00 (transmisja: Eleven Sports 2)

PIŁKA NOŻNA

- **sobota, 15 maja:** 31. kolejka III ligi, Piast Żmigród - Lechia Zielona Góra (transmisja: Facebook Lechii Zielona Góra, 17.00; 28. kolejka Jako klasy okręgowej, Budowlani Lubsco - Zorza Ochla, 15.00; Piast Czerwieski - TTKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 17.00; Delta Sieniawa Żarska - Drzonkowiarka PKM Zachód Racula, 17.00; 22. kolejka A-klasy (gr. III), Sparta Łężyca - Dąb II Przybyszów, 15.00
- **niedziela, 16 maja:** 31 kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Carina Gubin, 12.00; 25. kolejka A-klasy (gr. II), Budowlani II Lubsco - Ikar Zawada, 17.30

PIŁKA RĘCZNA

- **sobota, 15 maja:** 21. kolejka I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPR Bór-Joynext Oborniki Śląskie, 17.00 (transmisja: Radio Index)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

- **piątek, 14 maja:** Mistrzostwa Polski U-17, 11.00, WOSiR Drzonków
- **sobota, 15 maja:** Puchar Polski, 9.10, WOSiR Drzonków
- **niedziela, 16 maja:** Puchar Polski, 9.30, WOSiR Drzonków

RUGBY

- **niedziela, 16 maja:** 9. kolejka I ligi, Wataha RC Zielona Góra - Rugby Białystok, 15.00 (w Świdnicy przy ul. Sportowej) (mk)

UWAGA!

Mecze na otwartej przestrzeni, zgodnie z rządowymi wytycznymi, mogą odbywać się przy udziale publiczności (25 proc. obłożenia obiektu).

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 406 (994)

Dobosz znów „rzeźbi” pomnik Korczaka

Pomnik Janusza Korczaka przy ul. Wyspiańskiego ma 42 lata. Jednak wygląda tak, jakby miał ze sto lat więcej. Wymaga gruntownego remontu, bo za chwilę może się rozpaść. Naprawą zajmie się zielonogórski rzeźbiarz - Tadeusz Dobosz.

- Czyżniewski! Świetnie, że figura będzie odnowiona. Jak wyliczyłeś, pomnik ma 42 lata, ale Korczakowcy, którzy doprowadzili do jego powstania, w tym roku obchodzić będą 60-lecie założenia drużyny harcerskiej. Jej patronem został Janusz Korczak - Stary Doktor. Wiesz coś o tym? - moja żona właśnie wygrzebała w internetowym komunikatorze informacje o obchodach rocznicowych. W końcu obydwójce byliśmy Korczakowcami.

- Tylko nie pisz, że zapomniałam o patelni i nie zauważyłam, że jej nie umyłam - dodała ostrzegawczo.

Zostawmy ten drażliwy temat i skupmy się na Korczakowcach. W 1961 r. Jerzy Zgodziński, świeżo upieczony absolwent polonistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, przyjechał do Zielonej Góry. Marzył, żeby pracować w teatrze, a został nauczycielem w mehaniku przy ul. Bema. Myślał, że trafił tu na chwilę, a został na zawsze.

- Będzie pan prowadził drużynę harcerską - polecił młodemu nauczycielowi dyrektor szkoły, Jan Niechuchalski.

Zgodziński z pasją zabrał się do pracy. Tak powstał Korczakowie, z którymi związał się do śmierci w 2014 r. Wraz z wychowankami tworzył, wymyślał, inspirował... Uważał, że taki patron zobowiązuje. Kiedy w 1965 r. Korczakowcy stworzyli swoją letnią bazę nad jeziorem Grzybnoko koło Osna - nazwali ją Korczakowem. Przy jeziorze postawili pomnik Starego Doktora. Własnej roboty. Niespełna 10 lat później, w nowej szkole przy Wyspiańskiego, na parterze, zamontowano kolejną podobiznę Korczaka. W końcu, z okazji Międzynarodowego Roku Korczakowskiego, Zgodziński doprowadził do postawienia w Zielonej Górze pomnika wielkiego pedagoga.

- Stanie w kręgu, nieopodal szkoły. Będzie wśród dzieci, a za nim postawimy kamienne słupy z cytatami z jego książek - J. Zgodziński podkreślał pokazywał mo-



15 września 1979 r. Uroczyste odsłonięcie pomnika Janusza Korczaka.

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG

dele różnych wersji pomnika. Chyba żaden z nich nie miał być z ceramiki.

- Oczywiście, że pomnik nie miał być z ceramiki - przytakuje Tadeusz Dobosz. - Można powiedzieć, że wtedy był taki wewnętrzny konkurs na jego wykonanie. Nie było konkurencji. Tylko dwóch facetów: Dobosz i Przeclawski. Tworzyliśmy taką spółkę wykonawczą. Raz Marek wygrywał, raz ja. Ale robiliśmy razem. Korczaka ja wygrałem.

Zwyciężyła koncepcja, że wśród dzieci ma stać wysoka

postać. Taki duży monument lepiej organizuje przestrzeń.

Stoimy przy pomniku. Robotnicy właśnie rozkładają rusztowania, dzięki którym rzeźbiarz będzie miał łatwy dostęp do figury.

- Tu był projektowany amfiteatr. Stworzono jego zaczątki. Chodziło o to, żeby organizowane tutaj imprezy masowe miały odpowiednią skalę. Żeby zrównoważyć tę dużą przestrzeń, pomnik musiał być monumentalny - T. Dobosz pokazuje plac, na którym obecnie trwa budowa szkoły muzycznej.

Początkowo rzeźbiarzom wydawało się, że mają sporo czasu na wykonanie dzieła. Postanowili, że wykorzystają kamień pińczowski. Pojechali do kopalni w okolicach Pińczowa i przez tydzień dobierali odpowiednie głazy. Zadowoleni przywieźli budulec do Zastalu. Tam, na jednej z hal, mieli rzeźbić pomnik.

- Miał tam być wykuty, przywieziony na Wyspiańskiego i zmontowany. Ale wtedy władze radykalnie przyspieszyły termin oddania pomnika. O pół ro-

ku. Nie było wyboru - wspomina T. Dobosz. - Ponieważ wcześniej robiliśmy z Markiem rzeźby z ceramiki gozdnickiej, np. te które stoją na Wzgórzu Winiowym lub Baby przed amfiteatrem, mieliśmy już pewne doświadczenie. Dlatego uzgodniliśmy, że robimy w ceramice.

Artyści pojechali do Gozdnic i tam, w fabryce, wypalali kawałek po kawałku pomnik. Rzeźba składała się z kilkudziesięciu elementów, które trzeba było ułożyć w całość. Najpierw jednak powstała stalowa konstrukcja - szkielet pomnika. Do niego trzeba było zamontować ceramiczne fragmenty Korczaka.

- Trzeba było się nieźle nagimnastykować, bo pusta skorupa sięgała do głowy postaci. Na koniec trzeba było ją wypełnić betonem - opowiada T. Dobosz. - Powinno to być tzw. suchy beton, a ja miałem go systematycznie ubijać. Podobnego używają np. brukarze. Tymczasem przyjechała grucha pełna mokrego betonu.

- Bierz pan czy nie? Bo nie będzie innego betonu - usłyszał od kierowcy.

- Siadłem wtedy i się zламаłem - wspomina rzeźbiarz. - A niech się dzieje, co chce! Lej pan.

I tak, przez szyję Korczaka, do środka trafiła cała betoniarka betonu. Ten wyciekał przez wszystkie szpary, mimo że płyty ceramiczne ścisnęły opaski ze stalowych drutów.

To był błąd, który mści się do dzisiaj. Taki beton zbyt intensywnie reaguje na warunki pogodowe i ceramika pęka.

Teraz przez kilka miesięcy T. Dobosz będzie pomnik czyścił, łątał pęknięcia i montował brakujące elementy. Pomnik był już raz naprawiany. Wtedy płyty przymocowano na kołki. - Teraz je przykleję takim klejem mrozoodpornym, jakiego używa się do kładzenia płytek na tarasach - zapowiada artysta. - Uzgodniłem z panią dyrektorką Wioletą Haręślak, że mam skończyć do września.

Tym razem nie trzeba gonić z pracą na złamanie karku. Pomnik powstał w trzy miesiące. Remont potrwa dłużej. Monument został odsłonięty 15 września 1979 r.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ fb.com/czyzniewski.tomasz



Tadeusz Dobosz sprawdza uszkodzenia pomnika

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



W śróde wokół pomnika ustawiono rusztowania

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Pomnik Starego Doktora postawiony w Korczakowie

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Płaskorzeźba z Korczakiem na szkolnym korytarzu

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG